

# REPATRIANT

## Ilustrowany Tygodnik Informacyjny

**Informuje i pomaga  
w powrocie do Kraju**

**Staje w obronie praw  
Polaków na obczyźnie**

Rok II

Warszawa, 14 grudnia 1946 roku

Nr 43 (50)

### 50<sup>TY</sup> Numer

Władysław Wolski — Generalny Pełnomocnik Rządu do Spraw Repatriacji

## DWA JUBILEUSZE



W. Wolski — Generalny Pełnomocnik Rządu do Spraw Repatriacji.

Kiedy przeszło rok temu przystąpiliśmy do wydawania „Repatrianta” postawiliśmy sobie dwa zadania:

Dać Polakom — przymusowym emigrantom niesfalszowany obraz rzeczywistości polskiej i stać się łącznikiem między krajem, między rodzinami w kraju, a tymi, którzy z tych, lub innych powodów dotychczas do kraju powrócić nie mogli.

Ocenialiśmy wówczas słusznie, iż powodem niezdecydowania w sprawie powrotu do ojczyzny jest brak wiadomości o faktycznych stosunkach w Polsce powojennej.

W numerze 1-ym pisaliśmy:

„Są jeszcze na przymusowej emigracji całe skupiska polskie, karmione fałszywymi pogłoskami, odstraszane nieprawdopodobnymi kłamstwami.”

Zastanawiając się jednak nad położeniem tych ludzi, nad niedolą chłopca i robotnika, inteligenta i wojskowego zawodowego, podkreśliliśmy już wówczas, iż „nie wolno winić tych mas polskich za ich wyczekujące stanowisko, gdyż obowiązkiem tych, którzy w kraju są i prawdę widzą, jest masom tym prawdę niesfalszowaną ukazać.”

I to były przesłanki, którymi kierowaliśmy się w naszej pracy. Nie szerzyliśmy propagandy, rzadko polemizowaliśmy z bankrutami politycznymi, którzy w różnych fazach różne oszczerstwa rzucali na kraj; różnych metod się chwytali, byle tylko utrzymać bazę swego działania, obliczonego nie dla Dipistów polskich, a dla swoich osobistych korzyści. „Repatriant” informował, opisywał, podawał cyfry i fakty. Cieszyliśmy się osiągnięciami w kraju i wierzyliśmy, iż radość naszą podzielić musi bezwzględnie Polak, gdziekolwiek by się znajdował.

Trudno było w pierwszych tygodniach dotrzeć do obozów polskich. Trudno było przełamać chiński mur, jakim otoczyła wroga, — rodzima i obca — propaganda wszystkie większe skupienia polskie na emigracji. Mieliśmy jednak tę wyższość, że opieraliśmy się faktami, a nie głośliwymi twierdzeniami, niepopartymi żadnym dowodem. Szybko rozwialiśmy mity o tajgach na Sybirze, zoludnionym polskimi wysiedleńcami, o obozach koncentracyjnych w Polsce dla opornych, o nędzy i głodzie, o „okupacji”, gdyż podawaliśmy fakty i

tylko fakty. A te fakty mówiły, iż Polska jest wolna, iż się odbudowuje i z dniem każdym wykazuje większe osiągnięcia.

I głos nasz w końcu dotarł do najdalszych zakątków, do wszystkich ośrodków polskich na emigracji. To ukazywanie prawdy, ułatwienie wymiany korespondencji, podawanie w listach od osób najbliższych, jak wygląda rzeczywistość polska, przecięło wreszcie sieć intryg i kłamstw.

I płynąc poczęły do kraju dziesiątki, dziesiątki tysięcy Polaków, stęsknionych od wielu lat za krajem, za własną ziemią, za swą rodziną.

Razem z Waszymi rodzinami wzywaliśmy Was do powrotu. Przestrzegaliśmy przed fałszywymi prorokami, obiecującymi Wam Irzecz wojnę, wygodne życie, wyjazd do Ameryki i Kanady.

Zwracaliśmy Wam uwagę, iż „prorocy ci mają Was, bo mają w tym określony cel, a gdy przestaniecie im być potrzebni, kopną Was i opuszczą, albo zrobią z Was białych murzynów”.

Dziś większość tych proroków już Was opuściła. Obladowani „dobrem doczesnym” zdobyłym dzięki temu, iż Wy, masa Dipistów i PWX-ów słuchaliście im za bazę ich „patriotycznej działalności”, rozstali się z Wami z lekkim sercem.

Wbrew usilnej agitacji elementów reakcyjnych przeciw Polsce, przeciw jej demokratyzacji, przeciw powrotowi — Polacy wracają do kraju. Zwycięża poczucie obowiązku obywatelskiego, chęć wzięcia udziału w odbudowie kraju. Rzeczywisty patriotyzm przejawia się w uczuciu głębokiego pragnienia, aby kraj nasz dźwignął się z ruin jak najszybciej. Każdy, kto nie stracił więzi ze swoim krajem, pragnie być tu i we wspólnym wysiłku zapewnić wszystkim obywatelom dobrobyt, a w świecie należne Polsce miejsce.

Do 1.12.1946 r. przez punkty przyjęcia repatriantów z zachodu przybyło 1.154.760 osób. Od momentu oswobodzenia kraju spod okupacji hitlerowskiej przybyło z zachodu około 2 milj. osób.

Część Polaków do dziś jeszcze pozostała na obczyźnie. Wrócą w najbliższym czasie, wrócą może za rok.

Ale i ci, którzy z tych, lub innych powodów do kraju nie powrócą, którym te, lub inne względy każą chwilowo, lub na czas dłuższy pozostać na obczyźnie, tych wszystkich naród polski i Rząd Polski nie pozostawi na pastwę losu, nie pozwoli, by stali się igraszką obcych interesów. Rząd Polski ooczy opieką i tych, którzy na obczyźnie zostaną.

„Repatriant” informował i informować Was będzie o każdym przejawie życia naszego kraju, ale obok tego chcemy być trybuną Waszych interesów, chcemy władzom w kraju i polskim placówkom zagranicznym zwracać uwagę na wszystkie, Was dotyczące sprawy.

Dziesiątki tysięcy listów, które otrzymaliśmy i otrzymujemy od Czytelników naszych z Niemiec, Francji, Włoch, Anglii, Egiptu, Indii, Palestyny, Turcji, Iranu itd. przekonują nas, iż zadania, któreśmy sobie zakreśliли — spełniliśmy.

Droga nasza była słuszną — jak słuszną jest droga każdego Polaka który na każdym odcinku swej działalności stara się, rzetelnie służyć własnemu krajowi i własnemu narodowi.

Obecnie, jednego dnia notujemy dwa swojego rodzaju jubileusze. Do jednego tylko punktu w Dziedzicach przybyło około 500 pociągów z repatriantami. Ale od czasu jak akcję tę przejęła całkowicie UNRRA, 14 grudnia przybył do Dziedzic setny pociąg. W pociągu tym przyjechał 350 tysięczny repatriant przyjęty na tym punkcie.

Jednocześnie pismo „Repatriant” wydaje swój 50-ty numer.

Te dwa „jubileusze” mają ze sobą ścisły związek. Niewątpliwie nie przyjmowalibyśmy w dniu 14 grudnia w Dziedzicach 350.000-go repatrianta, gdyby nie praca zespołu redakcyjnego „Repatrianta”; — rzetelna, uczciwa informacja o naszym życiu — o naszych zdobyczach, osiągniętych w trudzie i znoju — dużą rolę odegrała w zmożeniu repatriacji.

Nasi wygnańcy oddzieleni żelazną kurtyną od tego co dzieje się w kraju, nie wiedzieli czym kraj żyje, a karmieni kłamstwem, otoczeni siecią podłych intryg swoich i międzynarodowych spekulantów politycznych, czasem wręcz handlarzy żywym towarem, żyli w atmosferze gdzie niektórym naprawdę trudno było się zdecydować na prosty zdaloby się krok — powrót do kraju.

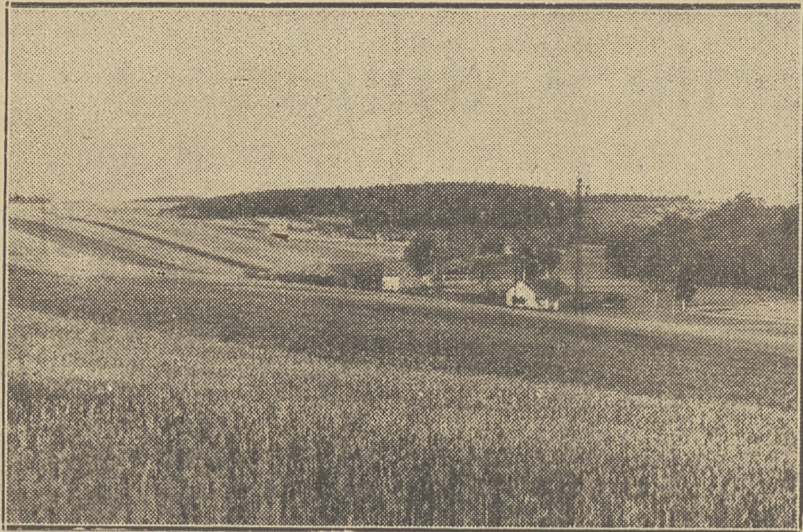
Skromny zespół redakcyjny „Repatrianta” wykonał olbrzymią pracę. Hasło „wracajcie!” dotarło dzięki „Repatriantowi” do najodleglejszych zakątków. Budziło poczucie godności narodowej Polaka, który dzięki temu zaczął przeciwstawiać się pomiataniu przez różnych „dobroczyńców”, wyzyskujących pracę naszych rodaków dla obcych wtedy, gdy tyle pracy jest u siebie w kraju, dla siebie, dla własnego domu.

W tej krótkiej notatce pragnę podkreślić zasługi redakcji, i myślę, że wyrażając im swoją wdzięczność łączę się z wdzięcznością setek tysięcy repatriantów, którzy powrócili do kraju i są szczęśliwi właśnie dlatego, że powrócili, że są u siebie w domu.

WŁADYSŁAW WOLSKI  
Podsekretarz Stanu



# Repatrianci na Ziemiach Odzyskanych



Rok 44. Ziemie Odzyskane były całkowicie zniszczone. Zaczęli napływać pierwsi osadnicy z Polski Centralnej i repatrianci ze Wschodu i Zachodu. Rok 45. Po rocznej intensywnej pracy Ziemie Odzyskane zostały zagospodarowane. Ugory i odłogi pokryły lany zbóż. W odbudowanych gospodarstwach zakwitło nowe życie.

Przed miesiącem wróciłem do kraju. O Ziemiach Odzyskanych słyszałem dużo już za granicą. Jestem niezmiernie ciekawy momentu zobaczenia na własne oczy naszej gospodarki na Śląsku, naszego ugrunтования się tam. Ciekaw jestem, jak repatrianci wszelkiego rodzaju czują się na odzyskanej ziemi piastowskiej, dlatego też będę się zajmował więcej ludźmi, niż krajem.

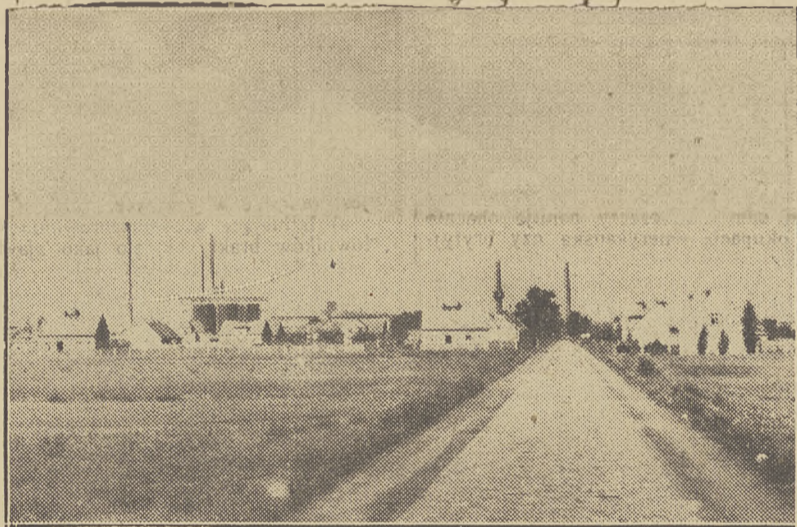
Pierwszym miastem, do którego przybywam jest Wrocław, miasto niezmiernie szeroko rozbudowane, dość powiedzieć, że posiada pięć dworców kolejowych. Komunikacja tramwajami na terenie miasta jest bardzo dobra. Przed wybuchem wojny Wrocław liczył 186 tys. mieszkań z czego całkowitemu zniszczeniu uległo ponad 52 tys. w chwili obecnej przeprowadzono remonty obiektów mniej zniszczonych (10 do 50 proc.) i bardzo znacznie posunięto się naprzód w odbudowie miasta. Mieszka w nim obecnie ponad 100 tys. mieszkańców. Ze zniszczonych w 40 proc. budynków użyteczności publicznej zdołano wyremontować i oddać do użytku 75 szkół, 18 szpitali, gmachy Uniwersytetu i Politechniki, teatr miejski, trzy wielkie hotele itp. Ale znowu — powtarzam, nie chodzi tym razem o miasto, spróbujmy raczej poszukać kogoś, kto niedawno wrócił z Niemiec ten sam da najlepsze informacje. Pan Sokolowski Antoni właściciel pięknego sklepu na ulicy Warszawskiej, został po powstaniu warszawskim wywieziony do obozu koncentracyjnego. Amerykanie odbijają go na terenie Dachau, następnie zostaje przewieziony do dawnych koszar „SS” we Freimanie pod Norymbergą, życie wiedzie nienadzwyczajne, czynny duch handlowca i technika nie potrafi pogodzić się z nowym zamknięciem z wyczekiwaniem na każdy kawałek chleba i każdą miskę zupy, chce pracować, zarabiać, być niezależnym, chce poczuć się znowu człowiekiem a nie podopiecznym, chce zrzucić z siebie koszmarne widmo kolczastego drutu pilnowanego dla odmiany przez amerykańskiego żołnierza! Szukał pracy na terenie Niemiec, chciał być pomocny na terenie obozu, wreszcie miał dość. Spakował w piecak 30 kg sucharów myśląc o niedostatku w jakim musi żyć rodzina i zwił nie pytając o przepustkę. Do Hof dotarł piechotą i złapał tam jeden z pierwszych transportów do Polski. Jechał i jak mówi miał chwilami ochotę zacząć się ścigać z pociągiem tak wolną wydawała mu się jego szybkość. Rodzinę znalazł w Krakowie nad obiadem o jakim na pewno nie ma mowy na terenie Niemiec, nieszcześnie suchary poszły na wieś dla świń czy bydła a sam pan Sokolowski w krótkim czasie znalazł pracę i założył swój obecny interes elektrotechniczny. Powodzi mu się dobrze i wzywa wszystkich znajomych z terenu Niemiec do jak najszybszego powrotu. Pracy dla każdego jest więcej, jak dość, potrzeba ludzi w każdej dziedzinie życia.

Drugim z moich informatorów jest młody student Uniwersytetu Wrocławskiego. Przyjechał aż z Kairu wraz z ojcem, oficerem Karpackiej Brygady.

Obaj byli w wojsku od samego początku działań, zwieźli prawie całą Europę i wybrzeża morza Śródziemnego. Ojciec walczył w Tobruku, kilkakrotnie ranny i

odznaczony. Nie mogąc wreszcie znieść pożerających ich nostalgii po prostu uciekł wbrew stawianym im przeszkodom, rodzinę zostawił we Wrocławiu i tu zadomowili się na stałe. Są ogromnie zadowoleni ze swej decyzji.

Z Wrocławia wyjeżdżam w kierunku na Kamieniec, i Ząbkowice w samo serce Dolnego Śląska! Na stacji w Kamieńcu ma miejsce niezmiernie charakterystyczna



Odbudowano osady przemysłowe. W schludnych domkach robotniczych zamieszkałi rzemieślnicy repatrianci i górnicy z Francji.

scena, scena która dla mnie jest wyrazem stosunku ludności do repatriantów. Repatriantka z Niemiec jadąca do Nissy nie potrafi dać sobie rady z trojgiem dzieci i z walącymi się na nie nieznanymi warunkami. Chce bułki dla dzieci, a nie ma pieniędzy, proponuje więc wymianę za czekoladę i papierosy, jakis zupełnie nieznanymi obcy człowiek stojący w danym momencie przy bufecie stacyjnym wyjmując portfel „placi”. „Niech to pani kiedyś odda jakiegoś biednemu”. Kobiety zajmują się dziećmi a ją samą kierują do PUR-u i stacji opieki nad matką i dzieckiem znajdujące się na każdej stacji w Polsce. Repatriantka wraca po kwadransie rozpromieniona. Czuję, że jest u siebie w kraju, czuje życzliwość otaczających ją rodaków. Na punkcie opieki znajduje odpowiednie warunki, gdzie mogą wypocząć, stacja odżywcza PUR-u postara się o posiłek bezpłatny. Pociąg do Nissy ma w godzinach wieczornych, a na stacji w Nissie znajduje znowu wszystkie te instytucje, które umożliwią jej przeczekanie do chwili nawiązania kontaktu z mieszkającą na wsi rodziną. W oczach repatriantki widać łzy, lzy szczęścia. „Nakoniec u siebie” mówi zupełnie cicho jakby odpowiadając własnym myślom.

Kamieniec jest zasiedlony w pierwszym rzędzie repatriantami ze wschodu. Mała lwowianeczka Czesława Ostrowska jest zachwycona tymi okolicami.

„Tatusi pracuje, tak, jak przedtem na kolei, mamy bardzo ładne duże mieszkanie w pięknej willi z ogrodem, ja chodzę do gimnazjum”. Zwierza mi się podczas wspólnej jazdy w kierunku Ząbkowic Śląskich. Spotkany w tym samym pociągu młody lekarz z triumfem opowiada o przemieszczeniu w najbliższym czasie instytutu

medycznego, fundacji I. Paderewskiego z Edynburga do Bytomia. Cieszy się z tego, jak z wielkiego osobistego sukcesu. Jego ukochana Śląska Ojczyzna zyskuje nowy niezmiernie cenny nabytek a narybek lekarski miejsce specjalizacji i studiów.

Ząbkowice ze znanych mi miast niemieckich ogromnie przypominają Weiden, są czystuńskie, ciche, schludne. Mają własne kino i teatr, sale zabaw i zebrań, hufiec harcerski i zakon Bonifratrów prowadzących wspaniały nowoczesny szpital. Zachowując oczywiście tajemnicę swego zawodu żeby nie wprowadzać pierwiastka popisuowości do informacji swoich rozmówców, staram się jak najwięcej danych zebrać. Między innymi zachodzę do Urzędu Zatrudnienia, podając się za szukającego pracy repatrianta, po chwili rozmowy omal nie otrzymuję pracy referenta w starostwie w każdym razie bardzo mnie na to namawia urzędnik, z którym rozmawiam. Wymykam się zręcznym wybiegiem, ale już ostatecznie przekonany, że jedną z największych bolączek Ziemi Odzyskanych jest rzeczywistość brak ludzi. Problem ten czai się zresztą w każdej rozmowie, pierwszym pytaniem jest zawsze: „Jak się panu u nas podoba”, a drugim: „gdzie pan chciałby pracować” lub „Czy pan tu do nas na stałe”. Bardzo ciekawymi typami są pionierzy, ci którzy zaczęli zakładać życie polskie na obszarach przyłączonych. Doktor miejscowy pan Brzeziński z rozczeniu wspomina moment gdy w Ząbkowicach było tylko stu Polaków i dwadzieścia tysięcy Niemców, obecnie stosunek ten jest odwrotny.

Opowiada jak stopniowo organizowało się życie polskie na tych terenach, jak przejmowano agendy i urzędy z rąk

zrywania z motocykla do tych celów. Zresztą młyn na wsi jest podobno tym samym co magiael w mieście — miejscem, gdzie spotkać można wszystkich i o wszystko można się dowiedzieć. Rozmawiam więc bardzo dużo z miejscowymi gospodarzami. We wszystkich rozmowach daje się wyczuć zdziwienie, jeżeli chodzi o zagadnienie pozostawiania Polaków na obczyźnie. „Pan niedawno sam wrócił, niech mi pan powie czy tam jest tak dobrze, że dlatego nie chce się wracać!” Przecież tu u nas na każdego czeka własny dom, ziemia, praca. Przecież tu tak łatwo zarobić, utrzymać się, założyć własny dom. Mówią w ten sposób wszyscy poczynając od młodego młynarczyka, który niedawno stosunkowo przyjechał z Niemiec i uczy się już fachu, który da mu utrzymanie w przyszłości, a kończąc na poważnych gospodarzach, którzy nigdy na robotach nie byli. Stan bydła i koni w okolicy jest zadawalający, ziemię całkowicie uprawiane, ale kosztem olbrzymich wysiłków rolnika, który nie ma wystarczającej ilości rąk robotczych. Majątek państwowy Stara Wieś prowadzony przez pana Jeżewskiego musiał ściągnąć robotników rolnych aż zza Kielec żeby zdążyć z kopaniem buraków. Płaca w gospodarstwie sięga 150 zł dziennie plus całkowite utrzymanie i to utrzymanie o jakim w Niemczech na pewno nie ma mowy. Jada się w tych okolicach pięć razy dziennie. Nie, ja nie przesadzam, sam też nie mogłem się nadziwić. Płaca wykwalifikowanego młynarza dochodzi do 15. tys. na miesiąc z tym że jest ogromny ich brak.

Poza młynem czynna jest na terenie Zadzioła niewielka cukrownia. Jadąc pociągiem do Jeleniej Góry spotykam w pociągu młodego strażnika z załogi fabryki silników na Psem Polu pod Wrocławem. Był w Niemczech, w Tyrolu ale nie czekając na uwolnienie przez zakończenie wojny uciekł na własną rękę i przewędrowawszy całe Niemcy po trzech miesiącach znalazł się w rodzinnym Krakowie i tam doczekał się zakończenia wojny.

Obecnie uczy się na kursach specjalnych dla dorosłych i zarabia na życie pracując w straży fabrycznej. Daje mu to mieszkanie i utrzymanie oraz pensję w wysokości 7 tys. miesięcznie. Opowiada z zapalem o tempie odbudowy fabryki. O innych fabrykach we Wrocławiu. Ciekawie przedstawia przebieg ostrego kryzysu produkcji jaki przeszło włókiennictwo, gdy nie było nikogo kto mógłby zastąpić wysiedlonych Niemców i z dumą stwierdza, że jednakże robotnicy polscy potrafili dać sobie radę i w tej chwili już żadnych trudności nie odczuwa się. Na terenie Jeleniej Góry odwiedzam przybyłego wraz ze mną do Polski Stefana Huzara. Zestawiamy swoje obserwacje i spostrzeżenia i dochodzimy do głębokiego przekonania, że jedynym słusznym wyjściem z niejasnej sytuacji D. P. jest właśnie to, które wybrałiśmy — wrócić. W Jeleniej Górze kończę swój objazd.

Artykuły moje podpisane są moim własnym nazwiskiem dlatego, żeby wszyscy moi znajomi z terenów niemieckich mieli o mnie wiadomości. Jeszcze raz niezależnie od wysłanych już listów wzywam wszystkich do jak najprędszego powrotu. Przyjeżdżajcie, pracy jest moc, nauka jest nie przywilejem, a obowiązkiem dla każdego Polaka, a tam nie ma przecież o niej mowy, podczas gdy u nas w kraju nie będziecie mieli najmniejszych trudności.

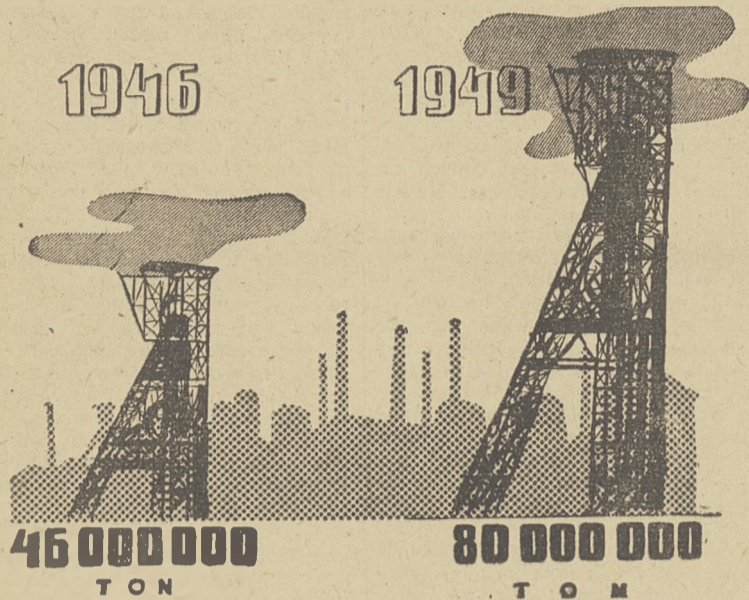


Miasta wróciły do normalnego życia. Zakwitł handel i rzemiosło. Na ulicach słychać gwar wszystkich dzielnic od lwowskiego „ta jój”, począwszy, skończywszy na śląskim „pieronie”.

# Zagospodarowujemy

Czesław Bobrowski - Prezes C.U.P.

## O Narodowym Planie Odbudowy



Wydobycie węgla w Planie Trzyletnim.

Poniżej zamieszczamy streszczenie przemówienia przew. Centralnego Urzędu Planowania Czesława Bobrowskiego, które zostało wygłoszone na Zjeździe redaktorów naczelnych wydawnictw „Czytelnika”.

W trzyletnim planie gospodarczym istnieją pewne momenty, zasługujące na szczególne podkreślenie. Momenty te chciałbym pokrótce nawzajem.

Po pierwsze więc, należy zwrócić uwagę, że sposób zaprezentowania planu przez rząd skłania do mniemania, że ma się do czynienia z czymś definitywnym. Tymczasem tak nie jest. Jest to dopiero szkic planu. Plan definitywny będzie uchwalony u progu roku przyszłego, tak zresztą, jak stanowi uchwała. Nie jest to przy tym tylko formalność. Pomiędzy tą książką, która zawiera szkic planu, a definitywnym planem jest jeszcze poważny etap pracy. W okresie tym konieczne jest wprowadzenie do planu pewnych zmian, żadna bowiem cyfra nie jest święta.

### „AŻEBY TANIO KUPIĆ DOBROBYT”

Tendencją ogólną planu jest stawka na szybkie podniesienie stopy życiowej. Tendencją planu jest to, ażeby tanio kupić dobrobyt. Zadanie to możliwe jest dlatego, że wzrost dochodu społecznego mamy osiągnąć w Polsce nie przez budowę przemysłu od podstaw, a przez odbudowę uszkodzonego aparatu produkcyjnego. Jest ono możliwe dlatego, że nawet przy uwzględnieniu zniszczeń wojennych, nasz obecny kapitał przemysłowy jest wyższy, niż był przed wojną. Jest ono możliwe także i dlatego, że aparat Ziemi Zachodniej znakomicie poprawia nasz potencjał przemysłowy.

Często mówi się o „walcu zniszczenia wojennego”. Porównanie to nie jest jednak szczęśliwe. Wojna nie działa bowiem jak walec, który niszczy wszystko równomiernie. Wojna niszczy fragmentarycznie. Czasami brakuje tylko jakiegoś drobiazgu i niewielkim nakładem można go zrekonstruować, osiągając niezwykle efekty. Przytoczę choćby przykład — wielokrotnie przeze mnie cytowany — fabryki ultramaryny. 2 miliony złotych włożone w urządzenie zapewniło wzrost produkcji o 20 milionów rocznie z tej przyczyny, że 9/10 urządzeń istniało. Wspomnę także o hucie „Bobrek”, gdzie kosztem kilku milionów dolarów zainstalujemy „blooming”. Jest to pozornie duża suma, ale reprezentuje ona zaledwie kilka procent w stosunku do wartości całej huty. Produkcja jej powiększy się w stosunku do dzisiejszej, dzięki tej drobnej inwestycji — czterokrotnie.

### ZAGADNIENIE CZŁOWIEKA

Nie znaczy to jednak, że jeżeli coś jest w zasadzie możliwe, to jest także wykonalne. Dobrobyt możemy rzeczywiście zdobyć tanim kosztem, istnieją jednak trudności, na których zwycięstwo będziemy musieli się zdobyć.

Do trudności tych zaliczyć trzeba przede wszystkim 1) sprawę człowieka, 2) sprawę pieniędzy.

Ilość rąk pracy w Polsce jest ciągle jeszcze nadmierna. Gdzie niedługo istnieje



Wałbrzych — Centrum Przemysłu Dolnośląskiego.

bezrobocie lokalne. Przeludnienie wsi na skutek przesiedleń i reformy rolnej jest mocno osłabione, ale nie zlikwidowane. Skądinąd jednak rąk do pracy brak. Dlaczego? Przede wszystkim z przyczyny niedostatku naszego systemu organizacji rynku, który odciąga ręce od prac produktywnych, kierując je do handlu pokątnego szabru i jakichś zajęć typu rzemieślniczego. Jest to wybitne marnostrawstwo pracy. Druga sprawa to zagadnienie kwalifikacji. W obecnej sytuacji rynku aprowizacyjnego i sytuacji plac, jak i też sytuacji mieszkaniowej na element większy chwilowo liczyć nie można; tkwi on jeszcze na wsi i będzie się upływać stopniowo. W pierwszej fazie liczyć trzeba na rezerwę miejską, to znaczy na ludzi czynnych w sektorze prywatnym, gdzie zarobki są większe, a także i na kobiety.

W tych warunkach stwierdzić trzeba, że proces planowego rozwoju produkcji, wiąże się z masowym procesem kształcenia.

Czeka nas również to, co wszystkie kraje już przeszły, a mianowicie, przekształcenie na pewnych odcinkach zawodów męskich na kobiece.

Mówię o tym, aby wskazać, że w tych dziedzinach zmiany są i będą ogromne. Element wykwalifikowany został już wykorzystany, dziś idzie element nawpół fachowy, zaś jutro niefachowy element wiejski, który będzie zupełnie surowy.

Jest to pierwsza wielka trudność planu, możliwa do pokonania wysiłkiem organizacyjnym i znalezieniem szczęśliwych

form technicznych. Jest to trudność, którą tylko świadomość i energia jest w stanie pokonać.

### ŚRODKI FINANSOWE

Poza trudnościami i hamulcami w dziedzinie „człowieka” istnieje drugie zagadnienie, nasuwające trudności — zagadnienie „pieniądza”. W zasadzie inwestycje przewidziane są w planie na skalę 20 proc. dochodu społecznego. Z tego jedna czwarta ma być pokryta z kredytów zagranicznych. Pozostaje więc 15 proc. W r. 1928 przeznaczono 12 proc. dochodu społecznego na inwestycje. W czasie wojny poczynając od Niemiec, a kończąc na Stanach Zjednoczonych powyżej 50% dochodu społecznego przeznaczono na wydatki związane z wojną.

Operujemy procentem bez porównania niższym, jesteśmy umiarkowani a to właśnie dlatego, że nasza aparatura jest tylko poszczerbiona a nie zniszczona, co pozwala nam tanio zdobyć dobrobyt. Niemniej jednak nawet te 15% jest sprawą trudną aż do chwili, w której dochód społeczny osiągnie pewien poziom. Każdy bowiem pojmie, że łatwiej jest zmobilizować nawet 50% przy bardzo wysokim dochodzie społecznym, niż 10% przy bardzo niskim.

Trudności w mobilizacji pieniędzy na inwestycje przyczyni nam również fakt, iż nie tylko aparat produkcyjny, ale i finan-

się nie udaje), ale przynajmniej jakieś 90% obrotu zostanie objęte opodatkowaniem.

Istnieją poza tym pewne cele, których przed wojną nie było, a które wymagają rozbudowy aparatu państwowego i obciążają poważnie nasz budżet. Jest on w procentach dochodu społecznego wyraźnie większy niż przed wojną. Nie pogodzimy się np. z faktem oszczędności na analfabetyzmie.

Tym niemniej trzeba będzie niewątpliwie zrobić wysiłek dla ograniczenia wydatków budżetu konsumcyjnego. Zagadnienie to podobnie jak kwestia kształcenia i rozwiązywania trudności na odcinku pracy jest kwestią woli i organizacji, a nawet więcej woli niż organizacji. Trzeba będzie odmówić sobie szeregu drugorzędnych rzeczy. Zwłaszcza w odniesieniu do roku 1947, aby mieć szanse wysokoprocentowego wykonania planu, trzeba będzie w stosunku do celów drugorzędnych zająć drakońską postawę.

Przy tych jednak trudnościach, których pokonanie wymagać będzie od nas niewątpliwie wysiłku i pewnych wyrzeczeń — trzeba z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że w porównaniu z innymi krajami dobrobyt kupimy stosunkowo tanio.

### CHARAKTER KONSUMCYJNY PLANU

Należy również podkreślić jak najusilniej charakter konsumcyjny planu.

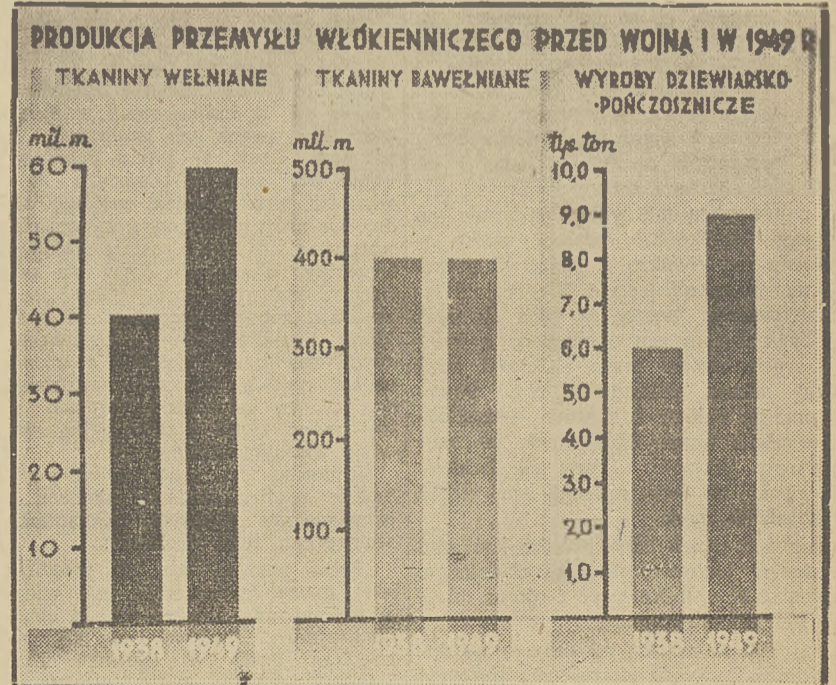
Położyliśmy akcent na konsumpcję w świadomości, że praca na odcinku produkcji państwowej jest już za nami, że „postawienie na nogi” przemysłów podstawowych, jak węgiel, hutnictwo oraz komunikacja kolejowa — mamy za sobą. Mówią o tym wspaniałe rezultaty, które osiągnęliśmy w przemyśle i komunikacji.

Jeszcze jeden problem wymaga podkreślenia. Wydaje się, że w społeczeństwie polskim nie istnieje dostateczna świadomość, że plan jest nie tylko zabiegiem techniczno-ekonomicznym, ale że planowanie jest wyrazem ustroju i pewnego układu politycznego. Gospodarka planowa jest nie do pomyślenia bez założeń społeczno-politycznych. Bez reformy rolnej jak i upaństwowienia przemysłu plan byłby niemożliwością, a reforma rolna i upaństwowienie przemysłu byłoby nie do pomyślenia przy istnieniu prywatnego ośrodka dyspozycyjnego.

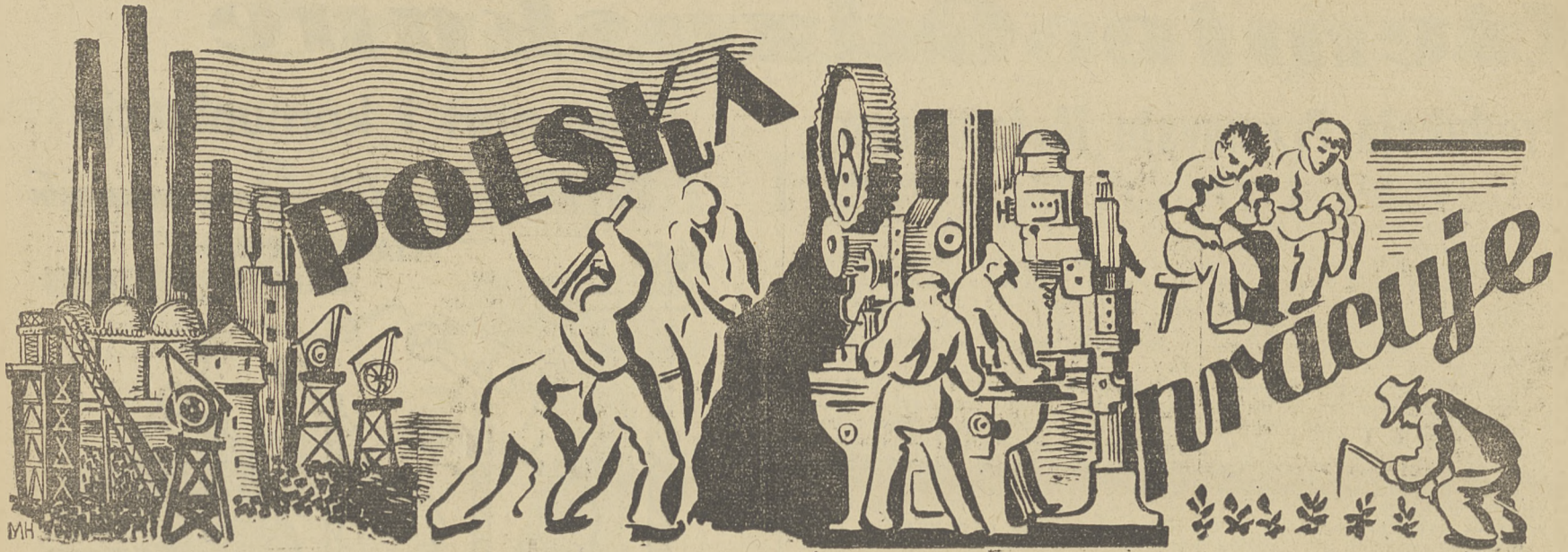
W ustroju mieszanym można ryzykować plan tylko w założeniu, że ośrodek taki nie powstanie.

Plan zaryzykowałibyśmy. Liczymy w nim na istniejący obecnie ośrodek centralnej dyspozycji państwowej w dziedzinie życia gospodarczego, opieramy się na słusznych założeniach społeczno-politycznych, których czystości bronić musi cały obóz demokracji polskiej.

Min. Czesław Bobrowski







## Odbudowa Warszawy

Dnia 28 bm. odbyła się konferencja na której p. Stefan Stok zapoznał zebranych dziennikarzy z osiągnięciami BOS-u w Warszawie do dnia 1 listopada r. b.

Do dnia 1 listopada br. ukończono remont 4.181.000 m. sześć, budynków. Wywieziono 505.000 m. sześć, gruzu. Oczyszczono i rozsegregowano 12.000.000 cegieł. Ogółem pracowało (w październiku) przy odbudowie w agendach miejskich i BOS, 6.100 osób.

Roboty przy moście Kierbedzia trwają bez przerwy. Do 1 listopada wydobyto 830 ton żelaza z dna Wisły.

Do dnia 1 listopada br. wyremontowano 188 km toru tramwajowego, tj. 73% stanu przedwojennego. Eksploatuje się na razie tylko 133 km. W ruchu tramwajowym czynnych jest 104 wozy silnikowe i 107 przyczepnych, 32 autobusy i 11 trolejbusów.

W październiku br. uruchomiono w Warszawie 240 dalszych lamp elektrycznych. Ogółem jest w Warszawie czynnych 2.842 lampy, czyli 41% stanu przedwojennego. W październiku przyłączono do sieci elektrycznej 4.648 domów. Liczba abonentów na 1 listopada wynosiła 93.040.

W październiku br. nawodniono 28 km sieci. Razem Warszawa liczy obecnie 521

km sieci wodnej, tj. 82% proc. stanu przedwojennego. W październiku przyłączono 142 domy do sieci wodociągowej. Razem mamy 7.246 domów, włączonych do sieci wodociągowej. Stanowi to 52% stanu przedwojennego.

Liczba użytkowników gaz wynosi 17.252 — jest to 15 proc. stanu przedwojennego. W październiku przybyło 1.285 abonentów gazu.

## Elektryfikacja okręgu wrocławskiego

Sieć elektryczna i zakłady energetyczne, całkowicie zelektryfikowanego okręgu wrocławskiego obejmującego obszar bezmala 9 powiatów, zostały wskutek działań wojennych zdewastowane. Zniszczenia w tej dziedzinie dochodziły miejscami do 100%, przeciętnie zaś obliczane były na ponad 40%. W chwili objęcia okręgu wrocławskiego przez władze polskie, na skutek zniszczeń nigdzie nie było prądu.

Dzięki ofiarnej pracy, podjętej natychmiast przez polskiego robotnika i technika, odbudowano dotychczas, kosztem około 50 milionów zł ze szczytków poniesionych urządzeń około 1.000 km najważniejszych linii wysokiego napięcia i tyleż kilometrów linii niskiego napięcia. Uruchomiono 3 elektrownie o napędzie turbinowym.

Po zaopatrzeniu w prąd fabryk i ważnych dla życia gospodarczego obiektów, oraz wzystkich miast i miasteczek okręgu, skierowano główny wysiłek na elektryfikację wsi. Obecnie z 16.000 abonentów, przyłączonych do sieci elektrycznej okręgu wrocławskiego, poza miastem Wrocławiem, 10.000 stanowią zagrody wiejskie. Przeprowadzane są również we wzmocnionym tempie prace przy odbudowie drobniejszych linii wysokiego i niskiego napięcia, które umożliwią przyłączenie w I-szym kwartale przyszłego roku do sieci oświetleniowej dalszych 5.000 gospodarstw.

Wszystkie dotychczasowe prace zaspokoiły jedynie najkonieczniejsze potrzeby elektryfikacji. Szybki rozwój życia gospodarczego okręgu wrocławskiego, wymaga jeszcze olbrzymiego nakładu pracy i kosztów przy odbudowie zniszczonych urządzeń elektrycznych. Na czoło zagadnień odbudowy Zakładów Energetycznych wysuwa się odbudowa olbrzymiej elektrowni w Czechnicy pod Wrocławiem, która przed wojną mocą 125.000 KW pokrywała całkowicie zapotrzebowanie okręgu wrocławskiego na energię elektryczną.

W trosce o zapewnienie możliwie najlepszych warunków pracy i pomieszczeń mieszkalnych dla robotników i pracowników umysłowych, zatrudnionych przy odbudowie urządzeń elektrycznych, Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Energetycznego remontuje we Wrocławiu gmachy na biura i kolonię robotniczą dla 300 rodzin.

## Linia kolejowa Olecko - Suwałki odbudowana

W tych dniach oddana została do użytku linia kolejowa Olecko - Suwałki. Uruchomienie tej linii ma dla tych 2 powiatów duże znaczenie, gdyż dotychczas nie miały one żadnego połączenia kolejowego. W dniu otwarcia na dworcu w Suwałkach zgromadziło się kilka tysięcy ludzi, witając przybyłych pierwszym pociągiem przedstawicieli władz państwowych i partii politycznych z wojewodą białostockim mgr. Białkowskim na czele. Budowę kolei zrealizowano wielkim nakładem pracy, gdyż na odcinku tym odbudowano 7 mostów, wysadzonych w powietrze przez cofających się Niemców.

## Nowe dostawy UNRRA dla Polski

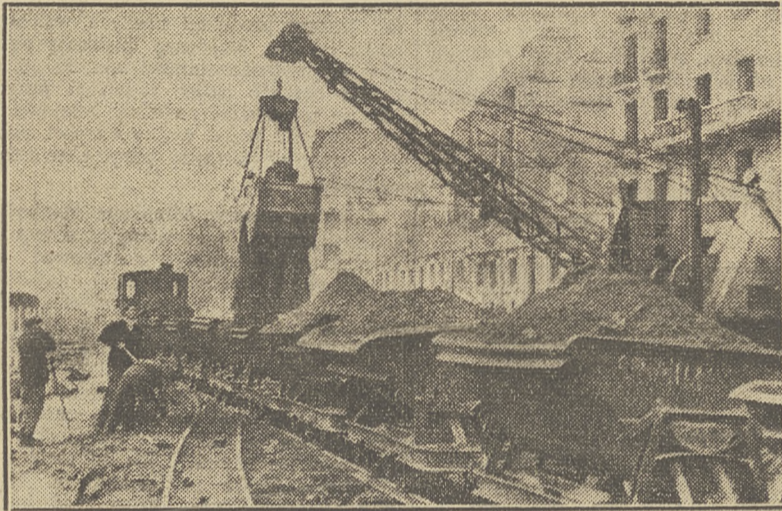
P. Charles M. Drury, Szef Misji UNRRA w Polsce, podaje do wiadomości, że Polska otrzyma około 13.000.000 kg mięsa przeważnie w konserwach, w ciągu miesiąca grudnia i w pierwszym kwartale 1947 r.

Pomimo dotkliwego ogólnego braku mięsa i tłuszczów oraz ograniczonych funduszy UNRRA, "wzmożono znacznie, dzięki ostatnio poczynionym staraniom, dostawy UNRRA, przeznaczone dla Polski w okresie od grudnia 1946 r. do marca 1947 r. Oświadczenie to oparte jest na sprawozdaniach Szefa Wydziału Odbudowy Rolnictwa Misji UNRRA w Polsce, p. M. E. Hays'a, który powrócił właśnie z

Waszyngtonu, z konferencji zaopatrzeniowej UNRRA.

Dostawy tłuszczów i olejów jadalnych są również znacznie większe i obejmują 10.000.000 kg, zamówionej obecnie margaryny, niezależnie od 10.000.000 kg. kopy, częściowo dostarczonej w listopadzie. Z końcem listopada, kiedy p. Hays opuszczał Waszyngton, było gotowe do załadowania na statki 3,5 miliona kg pszenicy kanadyjskiej.

W związku z brakiem skór, zwrócono specjalnie uwagę na ten rodzaj dostaw i poczyniono starania o dostarczenie skóry surowej o wartości 236.000 dolarów, oraz 600.000 par butów wojskowych.



By budować nowe gmachy trzeba usunąć gruz. Z Warszawy wywieziono setki tysięcy ton gruzów. Dostarczone maszyny UNRRA przyczynią się do szybszego uporządkowania Stolicy.

## Polsko-szwedzkie stosunki handlowe

W bieżącym tygodniu rozpoczęły się w Sztokholmie rokowania handlowe między polską delegacją, a przedstawicielami zainteresowanych ministerstw Szwecji. Rokowania te mają na celu zawarcie nowego długoletniego, opartego na szerokich podstawach traktatu handlowego ze Szwecją.

Dotychczasowe stosunki handlowe polsko-szwedzkie unormowane są dwoma umowami zawartymi w lipcu i sierpniu r. ub. Umowy te mają charakter clearingowo-kredytowy. Zawarte w nich postanowienia regulują szereg kwestii z zakresu wymiany towarowej i płatniczej między obydwoma krajami.

Rząd szwedzki udzielił w swoim czasie Rządowi Polskiemu nisko procentowej pożyczki towarowej w wysokości 100 milionów koron szwedzkich, z czego 35 milionów zostało uruchomione natychmiast, pozostałe 65 milionów koron uruchamia się stopniowo, w miarę postępu naszego eksportu. Do chwili obecnej kwota pożyczki została wykorzystana w wysokości ok. 66 mil. koron szwedzkich.

Ponieważ w trakcie realizacji umów wynikały pewne kwestie wymagające uzgodnienia, została powołana komisja mieszana polsko-szwedzka, mająca za zadanie rozszerzenie listy artykułów wymiennych oraz usprawnienie wzajemnej wymiany.

W bieżącym tygodniu rozpoczęły się w Poznaniu prace remontowe posuwają się w szybkim tempie naprzód. Pierwszy etap prac zakończony został we wrześniu br. gruntownym odremontowaniem trzech hal, w których urządzono pierwsze powojenne targi jesienne pod nazwą „Odzież i dom”. Kilka tygodni temu zapoczątkowano drugi etap budowy, mającej na celu przygotowanie pomieszczeń dla pierw-

### Eksport porcelany

Centralny Zarząd Przemysłu Materiałów Budowlanych, obejmujący również zjednoczenie fabryk porcelany i fajansu — wobec dostatecznego nasycenia rynku krajowego tymi produktami — lokuje nadwyżki na rynkach zagranicznych. Porcelana jest towarem droгим i poszukiwanym przez wiele państw europejskich i zamorskich. Wobec uruchomienia licznych fabryk na Ziemiach Odzyskanych, których produkcja z miesiąca na miesiąc powiększa się, mamy możliwość zawierania dodatkowych transakcji nie objętych traktatami.

W ostatnich dniach zawarta została umowa ze Szwecją na dostawę porcelany stolowej i fajansu, na sumę około pół miliona dolarów. W najbliższym czasie odchodzi do Ameryki, za pośrednictwem firmy spedycyjnej „Dal” transport kryształów na zasadzie komisowej sprzedaży.

ZSRR również pragnie nabyć od nas znaczne ilości galanterii szklanej, porcelany stolowej i fajansu. W tych dniach udaje się do Moskwy delegacja O. Z. P. M. B. celem zawarcia umowy, która opiewać będzie na około pół milarda dolarów. Sygnalizowany jest również przyjazd delegacji z Brazylii, również interesującej się naszą ceramiką i szkłem. Wszystkie te dodatkowe transakcje zdolne są zapewnić zbyt dla wszystkich dolnośląskich zakładów na okres pół roku.

### OTWARCIE NOWYCH LINII KOLEJOWYCH ZABŁOCIE — ŻEGAN

W D.O.K.P. Wrocław została oddana do użytku nowa linia kolejowa Zabłocie — Żegania. Pozwoliło to na uruchomienie bezpośredniego połączenia Jelenia Góra — Żegania.

### Przygotowania do Międzynarodowych Targów Poznańskich

Na terenie Targów Międzynarodowych w Poznaniu prace remontowe posuwają się w szybkim tempie naprzód. Pierwszy etap prac zakończony został we wrześniu br. gruntownym odremontowaniem trzech hal, w których urządzono pierwsze powojenne targi jesienne pod nazwą „Odzież i dom”. Kilka tygodni temu zapoczątkowano drugi etap budowy, mającej na celu przygotowanie pomieszczeń dla pierw-



## Zakłady Lotnicze w Mielcu

Państwowe Zakłady Lotnicze w Mielcu, po okresie przygotowawczym uruchomiły produkcję i są na jak najlepszej drodze do dalszego stałego jej zwiększania.

Głównymi pracami wykonywanymi w tej chwili w Zakładach jest kapitalny remont i przebudowa samolotów komunikacyjnych dla Polskich Linii Lotniczych „Lot”. Transportowe samoloty wojskowe typu „Douglas” są tutaj kompletnie przepracowane na samoloty pasażerskie. Dotychczas oddano do użytku 7 tego rodzaju samolotów, dalsze dwa pozostają jeszcze w przeróbce.

W najbliższym planie produkcji lotniczej jest przewidziana budowa prototypów samolotów, budowa samolotów szkolnych oraz dalsze kontynuowanie remontów. W pierwszym rzędzie budowa samolotu konstrukcji polskiej inż. Sołtyka t. zw. „Szpak 4”, do którego produkcji przystąpiono już na wiosnę br. Należy się spodziewać w niedalekiej przyszłości wykonania pierwszych maszyn. 4-osobowe samoloty będą spełniały rolę powietrznych taksówek.

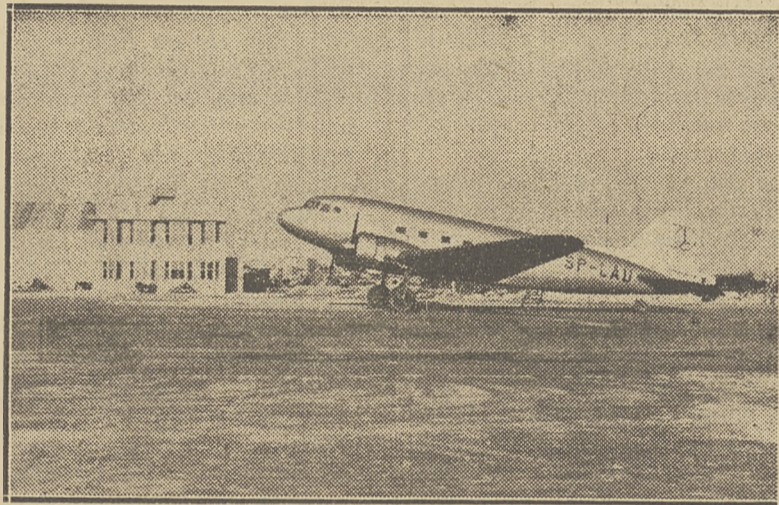
W dziedzinie komunikacji, rozpoczęto budowę nadwozi autobusowych. Zakłady wyrabiają niezbędne części zamienne lotnicze i samochodowe.

Poza szeroko rozbudowanym działem lotniczym, fabryka równolegle prowadzi produkcję uboczną sprzętu gospodarczego. Przy obecnym stanie wyposażenia technicznego, fabryka zdolna jest wyprodukować do 15 ton naczyń miesięcznie oraz 1000 wag. Prócz tego fabryka przeprowadza we własnym zakresie szereg robót inwestycyjnych, związanych z odbudową pomieszczeń warsztatowych, biurowych oraz robotniczych domów mieszkalnych.

Stalą się rozwój fabryki i wzrost produkcji znacznie podnosi jej wpływy. W pierwszym kwartale br. wynosiły one tylko 3 miliony zł., a w ostatnim wzrosły do 25 milionów zł. Na roboty inwestycyjne fa-

bryka otrzymuje fundusze z kredytów bankowych i państwowych. Na rok bieżący preliminowano fundusz inwestycyjny w wysokości 40 milionów zł., z którego 16 milionów przeznaczono na uzupełnienie parku obrabiarek, częściowo zakupionych w kraju oraz sprowadzonych ze Szwajcarii.

W ramach 3-letniego planu w latach 1947-1949 przewidziany jest dalszy rozwój fabryki, wzrost produkcji i zatrudnienia.



Odbudowa lotniska na Okęciu trwa. Komunikacja lotnicza czynną będzie także w okresie zimowym. Na zdjęciu samolot P. L. L. „Lot” na chwilę przed startem.

## Produkcja maszyn i sprzętu górniczego

Zjednoczeniu Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego podlega 12 fabryk rozmieszczonych na obszarze od Niwki aż do Walbrzycha, gdzie znajduje się jedna z najstarszych i najważniejszych wytwórni maszyn górniczych.

Zjednoczenie powstało w maju 1945 r. i rozpoczęło produkcję od 170 ton urządzeń kopalnianych i sprzętu górniczego

miesięcznie. Obecnie produkcja maszyn i konstrukcji górniczych wytwarzanych według projektów własnych biur konstrukcyjnych osiągnęła 1.420 ton.

Zjednoczenie wyrabia nie tylko sprzęt górniczy produkowany u nas przed wojną, ale również sprzęt, który Polska sprowadza z zagranicy. Przede wszystkim w fabrykach Zjednoczenia produkuje się niewyrabiane dotychczas stemple stalowe, młotki powietrzne, wrębarki, a w najbliższym czasie rozpocznie się produkcja aparatów ratunkowych. Rozpoczęto również fabrykację silników powietrznych do napędu maszyn górniczych.

Zaznaczyć należy, że trzyletni plan wydobycia węgla uzależniony jest w dużej mierze od dostarczenia górniczego sprzętu przez Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego, to też w planie przewiduje się, że wytwórczość Zjednoczenia dojdzie do 35.000 ton rocznie.

W dniu 5.12. br. w podległej Zjednoczeniu Piotrowskiemu fabryce maszyn nastąpiło wręczenie Rybnickiemu Zjednoczeniu Węglowemu pierwszej wrębarki zbudowanej całkowicie w kraju.

Oto wycinek z naszej pracy — kilka z setek innych osiągnięć kraju w ostatnim czasie.

Kiedy Ty — Rodaku na przymusowej emigracji — staniesz do dzieła wspólnej odbudowy?

Kraj Cię wzywa!

## Przemysł radiotechniczny w Polsce

W Polsce czynnych jest obecnie 8 zakładów radiotechnicznych, z których 4 znajduje się na Ziemiach Odzyskanych.

Wartość produkcji tych zakładów wyniosła za pierwsze półrocze 1946 r. ponad 14.500.000 zł, zaś w m-cu wrześniu już około 4,5 milionów złotych.

Wszystkie niemal fabryki przemysłu radiotechnicznego uruchamiają coraz to nowe działy produkcji, oraz rozszerzają już czynne.

Fabryka lamp radiowych w Dzierżonowie uruchomiła produkcję lamp prostowniczych.

Wytwórnia Urzędzeń Radiokomunikacyjnych w Bielawie opracowała modele urządzeń megafonowych dla dworców, oraz wyprodukowała ich próbną serię w ilości 50 sztuk. Od stycznia 1947 r. fabryka rozpocznie seryjną produkcję tych urządzeń.

Państwowa Fabryka Odbiorników w Dzierżonowie przystąpi w najbliższym czasie do montażu około 4.000 odbiorników dwubudowowych, zaś od kwietnia 1947 r. rozpocznie ona produkcję superheterodynu wg modeli szwedzkich ze sprzętu zakupionego w Szwecji.

Państwowa Fabryka Głośników we Wrześni od lutego do października br. wyprodukowała 40.000 głośników dla radiowęzłów. Obecnie otrzymała zamówienie na dalsze 50.000 sztuk, które mają być dostarczone do końca br.

Państwowa Wytwórnia Radiotechniczna w Łodzi ma wykonać do końca br. 200 zespołów wzmacniaczy 100-watowych przeznaczonych na radiofonizację kraju. Ponadto przygotowuje się do produkcji wzmacniaczy kinowych.

## Elektryfikacja wsi

Dnia 24 bm. zakończono elektryfikację gromady Biała, gminy Maków Podhalański. Koszt tej inwestycji wyniósł około 1 miliona złotych.

W ramach ogólnopolskiego planu gospodarczego przewidziane jest zelektryfikowanie w powiecie plockim 30 proc. wsi. Zelektryfikowanych będzie 90 osiedli wiejskich, czyli około 3.600 gospodarstw. Aby podoląć nowym zadaniom istniejące elektrownie, urządzenia przesyłowe i rozdzielcze będą musiały być rozbudowane. W tej dziedzinie jedną z inwestycji związanych ściśle z pow. plockim będzie odbudowa elektrowni wodnej w Radotkach. Do końca roku bieżącego zelektryfikowanych zostanie 10 ośrodków wiejskich.

## Rozwój przemysłu aparatów elektrycznych

Ogólnopolskie Zjednoczenie Przemysłu Aparatów Elektrycznych w Łodzi zarządza 17 zakładami, z czego trzy znajdują się na Ziemiach Odzyskanych. Przedsiębiorstwa Zjednoczenia zatrudniają obecnie ok. 3700 osób, tj. o 35 proc. więcej niż w kwietniu br. Wzrost zatrudnienia przy jednoczesnym podniesieniu wydajności pracy przyczynia się do bardzo znacznego powiększenia produkcji. W październiku plan został wykonany w 141 proc. Wartość produkcji osiągnęła ponad 40 mil. zł, podczas gdy za całe pierwsze półrocze br. wynosiła tylko 91 mil.

## Rozwój przemysłu cukrowniczego

Przed rozpoczęciem drugiej po wojnie kampanii cukrowej, warto zapoznać się z zamierzeniami produkcyjnymi tej ważnej gałęzi przemysłu krajowego.

W pierwszym roku po pierwszej wojnie, produkcja cukru wynosiła zaledwie osiemdziesiąt tysięcy ton, podczas gdy obecnie pierwsza produkcja powojenna wyniosła 177 tysięcy ton białego cukru. Spożycie cukru na jednego mieszkańca wynosiło 4½ kg, podczas gdy w pierwszym roku po ostatniej wojnie spożycie to wyniosło 7½ kg. Po tegorocznej kampanii przewidywane jest osiągnięcie ponad 10 kg spożycia. Należy nadmienić, że maksymalne przedwojenne spożycie cukru przypadało na rok

1938-39 i wynosiło dwanaście i dwie dziesiąte kilograma cukru na jednego mieszkańca.

Jako podstawowe zadanie trzyletniego planu gospodarczego wysuwa się uruchomienie jak największej ilości cukrowni. Trzyletni Plan Gospodarczy przemysłu cukrowniczego przewiduje uruchomienie na terenie Polski 80 cukrowni, osiągnięcie produkcji pięćset pięćdziesiątych tysięcy ton, spożycia 16 kg cukru na jednego mieszkańca, zwiększenie obszaru plantacji buraków cukrowych do 300 tysięcy hektarów przy około 600 tysiącach plantatorów.

### Z KAMPANII CUKROWNICZEJ

Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego Okręgu Gdańskiego w Malborku obejmuje swoim zasięgiem teren woj. olsztyńskiego, gdańskiego i szczecińskiego oraz pow. święckiego wojew. pomorskiego.

W bieżącej kampanii areal plantacyjny wynosi 14.000 ha, ze spodziewanym zbiorem buraków 2.000.000 q. Przewidywana produkcja cukru białego ok. 160.000 do 170.000 q.









# PRZEMYSŁU POLSKIEGO

Instytut, Badawczy Instytut Węglowy i placówki kulturalne, jak Klub Literatów czy Zw. Artystów Plastyków — wykazują ożywiającą działalność. Wojewódzki Dom Kultury daje schronienie wielu stowarzyszeniom, organizacjom, Klubowi Szachistów itp. Odbywają się tam również występy teatru kukielkowego dla dzieci i dziecięcego teatru: „Dorożka”.

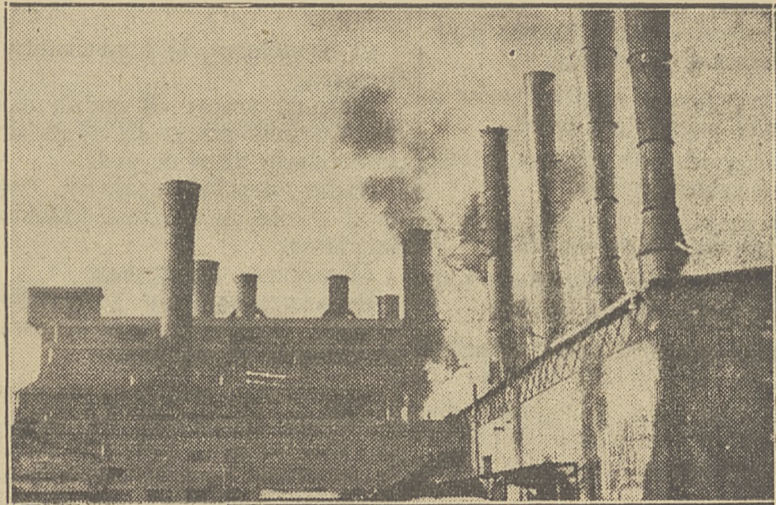
Katowice posiadają stały teatr imienia Wyspiańskiego, mieszczący się na Rynku — tudzież tzw. Małą Scenę o lżejszym, choć starannie dobieranym repertuarze. Opera Śląska ma już ustaloną sławę, posiada bowiem świeże głosy i wyrobione sily artystyczne. Śląsk lubuje się w muzyce i pie-

moniczne prócz sil miejscowych są przeglądem znanych i cenionych solistów, występujących tu gościnnie.

Kilka publicznych bibliotek i czytelni zapakują głód książki. Katowice posiadają swoją własną prasę codzienną: wychodzą tu trzy dzienniki i parę czasopism. Sześć kin dostarcza niefrasobliwej rozrywki ludziom pracy.

## DOMY ZDROWOTNE

Nad chorymi czuwają ośrodki zdrowia, punkty sanitarne, przychodnie lekarskie — wreszcie dobrzy lekarze prywatni. Wśród szpitali najlepiej postawiony pod każdym

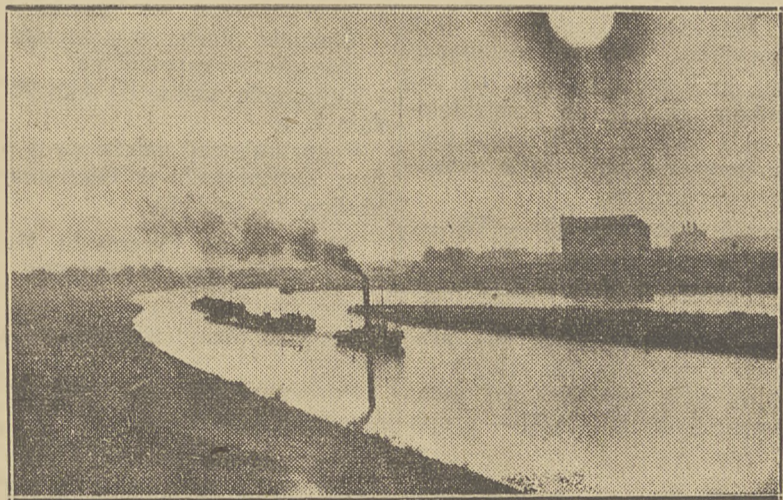


Śląsk dymi wszystkimi kominami.

śni. Mało kto sam nie śpiewa. Istniejące liczne chóry amatorskie są najlepszym świadectwem zamiłowań wokalnych. Ciekawym jest fakt, że katowicki piekarz zajmujący się w wolnych chwilach śpiewaniem — opanował tę sztukę tak dalece — że należy obecnie do zespołu operowego. Katowicka Filharmonia stoi na wysokiej pozycji, z którego nie łatwo będzie ją ściągnąć. Mało bowiem która placówka muzyczna może poszczycić się tak intensywnym dorobkiem artystycznym. Koncerty Filhar-

względem jest szpital Ubezpieczalni Społecznej.

17 aptek dostarcza leków. Czynne są poradnie dentystryczne, objeżdżające teren województwa — co umożliwia ludności wiejskiej leczenie zębów na miejscu. Ciekawą innowacją — wobec częstych ostatnio nieszczęśliwych wypadków, zwłaszcza samochodowych, są nowoutworzone apteczki podręcznego Czerwonego Krzyża — umieszczone w budkach dróżników. Każdy poszkodowany może zgłosić się do dróżnika,



Węgiel, cement i żelazo z ośrodka katowickiego płyną przez Odrę do Szczecina.

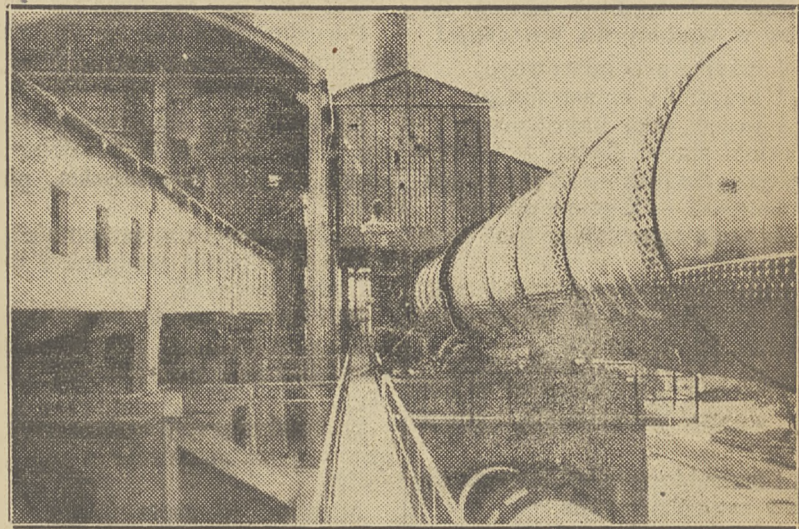
## Śląskie Zakłady Techniczne

Śląskie Zakłady Techniczne w Katowicach są największą ze szkół tego typu w Polsce. W ubiegłym roku uczęszczało do Zakładów około 2.000 uczniów, w roku bieżącym liczą one 2.773 uczniów.

Z początkiem bieżącego roku szkolnego, uruchomiono przy Zakładach gimnazjum odlewnicze, a w stadium organizacji znajduje się Szkoła Drukarska i Liceum Radiotechniczne. W Zakładach Technicznych istnieją 3 rodzaje gimnazjów: Mechaniczne, do którego uczęszcza 745 uczniów, Elektryczne z 483 uczniami i nowopowstałe, Odlewnicze, liczące 156 uczniów. Przy gimnazjach Mechanicznym i Elektrycznym, otwarte są licea, w których uczy się 680 uczniów. Oprócz tego istnieje Liceum Chemiczne z 72 uczniami. W zakładach zorganizowano licea mechaniczne i elektryczne

dla dorosłych, które liczą ponad 300 uczniów. Po zakończeniu Liceum Mechanicznego mają uczniowie możliwość ukończenia szkoły mistrzostw maszynowych. Do Liceów Mechanicznego i Elektrycznego dla dorosłych uczęszcza w tej chwili 126 uczniów.

Celem przyjęcia z pomocą młodzieży, która posiada wiadomości praktyczne, a chce wstąpić do liceum, zorganizowano roczny kurs przygotowawczy do liceum. Dla zajęć praktycznych posiadają zakłady: kotłownię o 2 kotłach wysokoprężnych, siłownię z turbiną parową, odlewnie: stali, żelaza, i metali, kuźnie, hale obrabiarek, warsztaty elektrotechniczne oraz stacje badań chemicznych. Przy szkole, istnieje internat, w którym znalazło pomieszczenie 420 uczniów.



Potężny przemysł Śląska pracuje pełną parą. Fragment cementowni.

gdzie otrzyma pierwszą pomoc doraźną. Przy drogach ustawiono tabliczki z napisem: „Do apteczki Czerwonego Krzyża”. — Strzałka wskazuje kierunek.

Siedziba województwa jest zarazem centralą najróżniejszych urzędów i instytucji. Kuria biskupia mieści się przy zaczęłej budowie — jeszcze przed wojną — okazałej katedry śląskiej. Wpółwzniesione mury czekają na swoją kolej budowy. Miało to być dziełeczynne votum ludności śląskiej za wyzwolenie jej spod jarzma wroga.

sprzętu transportowego itp. Mieszkańcy Katowic pozbawieni całkowicie rzeki lub jeziora — udają się latem na pobliskie sztuczne kąpielisko na Bugłowiznę. Niestety brak krytej pływalni daje się we znaki.

Świat pracy tak gęsto wrosnięty w glebę Śląską — po zajęciach zawodowych chętnie uprawia sporty. Niemal każda instytucja, każdy zakład przemysłowy mają swe reprezentacyjne drużyny sportowe. Z nadejściem niedzieli następują lokalne mistrzostwa i rozgrywki sportowe z zaintereso-



Katowice podczas manifestacji wobec mowy Byrnesa.

Okolice Katowic są szerokim wieńcem rozrzucone. Niektóre z nich mają swe osobliwości. Tak np. w Panowniku znajduje się nowoczesnie pomyślana kawiarnia i Droga Krzyżowa — wykonane ultramodernistycznie przez znanych rzeźbiarzy i malarzy. Liczne pielgrzymki ściągają tu zwłaszcza na odpust.

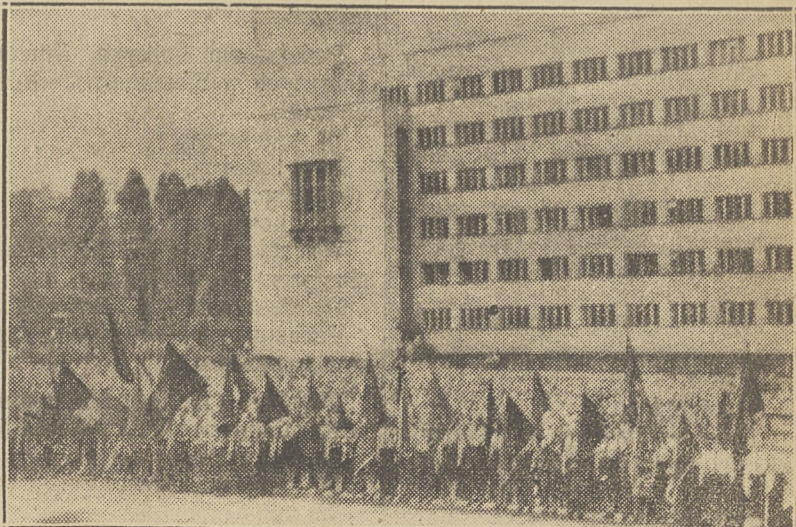
Ligota posiada jedyną w kraju elektryczną nastawnię na torach kolejowych.

W Piotrowicach Śląskich funkcjonują największe na Śląsku zakłady kolejowe dla naprawiania wagonów, parowozów,

sowaniem obserwowane przez tłumy miłośników sprawności fizycznej.

Podkreślić należy na zakończenie jedną bardzo piękną cechę miasta Katowic: daje się tu zauważyć bardzo duże wyrobienie społeczne i obywatelskie ich mieszkańców. W zbiorce na odbudowę Warszawy — Katowice zajęły pierwsze miejsce. Doskonale zorganizowana opieka nad ludnością najbardziej i ofiarami wojny — potrafiła do minimum ograniczyć żebractwo i nędzę.

MARIA WERNEROWA



Wróg nie zdołał zniszczyć miasta — pozostały w nim wszystkie piękne gmachy.









